

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 325. Skrz. poczt. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rekwizytów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadano 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy do 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, wytworne i bilansowe o 30 proc. droższe.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 54.

## Kredyty i wierzytelności zagraniczne banków polskich.

Odpiływ kredytów zagranicznych z banków polskich bardzo silny w roku 1931, trwał w roku ubiegłym w dalszym ciągu, jednakże w tempie znacznie słabszym. Stan tych kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowym Banku Rolnym, bankach akcyjnych, domach handlowych i ważniejszych spółdzielniach kredytowych, wynosił łącznie na dzień 31 grudnia 1930 — 640 milj. zł. i obniżył się w ciągu roku 1931 do 401 milj. czyli o po ważną sumę 239 milj. zł.

Pierwszy kwartał 1932 r. przyniósł wskutek trwającego wciąż jeszcze chaosu na światowych rynkach finansowych dalsze znaczne zmniejszenie kredytów zagranicznych o 55 milj. do 346 milj. zł. Odtąd jednak odpiływ jest łagodniejszy i wynosił w drugim kwartale ub. r. 30 milj. zł. a w trzecim dalsze 31,2 milj. zł., tak że stan tych kredytów na dzień 30 września 1932 osiągnął 284,8 milj. zł. W ostatnim kwartale ub. r. odpiływ kredytów zagranicznych został prawie zupełnie zahamowany. Spłaty wielkiego wiszącego długu zagranicznego z tytułu kredytów towarowych z okresu koniunktury dobiegły prawie końca, a kwoty spłacane z tytułu krótkoterminowych zobowiązań zagranicznych banków oraz przemysłu i handlu znacznie się zmniejszyły.

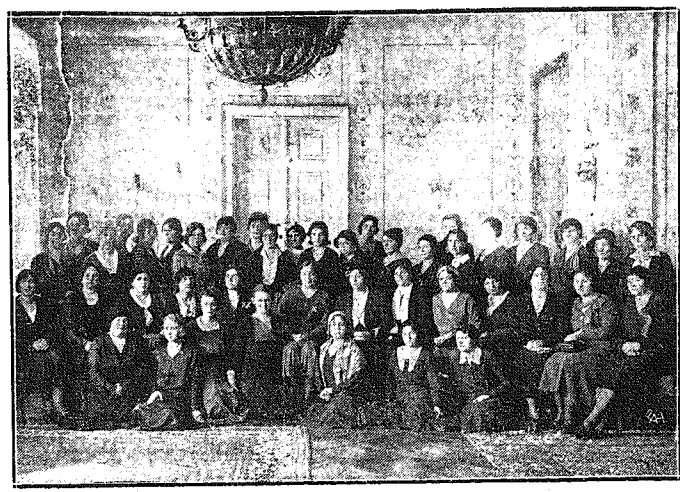
Na ogólną sumę kredytów na dzień 30 września 1932 r., wynoszącą, jak wyżej wspomnieliśmy, 284,8 milj. zł., przypada w milionach złotych na bezterminowe płatne natychmiast 53,5, za wypowiedzeniem 32,4, terminowe 98,3, pocztowe 10,7 remskonto dewiz 3,2, rachunki centrali w oddziałach zagranicznych w Polsce 86,7.

Największym wierzycielem naszych banków były w tym okresie w dalszym ciągu Niemcy, z kwotą 70,2 milj. zł., z czego jednak 65,2 milj. przypada na rachunki centrali w oddziałach zagranicznych w Polsce, t. j. rachunki D-banków w oddziałach, znajdujących się na polskim Górnym Śląsku. Drugie miejsce zajmuje Francja — 49,3 milj. zł., w czym głównie kredyty terminowe (20,9 milj.) i rachunki centrali w oddziałach (17,4 milj.), trzecie — Anglia — 44,6 milj. (przeważnie kredyty terminowe), czwarte — Austria 33,2 milj. (również przeważnie kredyty terminowe). Następnie idą kolejno w milionach złotych: Holandia 26,0. U. S. A. 14,6, Szwajcaria 12,9, Belgia 9,8, W. M. Gdańsk 9,4, Szwecja 6,9, Włochy 3,0, Czechosłowacja 1,6, inne 3,3.

Ogólna suma należności zagranicznych polskich instytucji kredytu krótkoterminowego wynosiła na dzień 30 września 1932 r. — 149,8 milj. zł., wobec 124 milj. na 30 czerwca, 133 milj. na 31 marca ub. roku i 112 milj. na 31 grudnia 1931 roku. Widzmy więc, że gdy nasze długi w okresie sprawozdawczym stale malały, wierzytelności banków polskich stale rosły. Tiu maczy się to głównie dużemi należnościami z tytułu wywozów do poszczególnych krajów towarów które to należności trudno ściągnąć z powodu stosowania przez te państwa ograniczeń dewizowych. Poszczególne typy kredytów przedstawiały się na dzień 30 września ub. roku w milionach złotych następująco: bezterminowe płatne natychmiast 49,9 za wypowiedzeniem 5,0, terminowe 23,7, weksle płatne zagranicą 26,4, banknoty i pieniądze zagraniczne 17,0, czeki i przekazy 3,2, salda deb. rachunków oddziałów zagranicą w centrali 24,6.

Najwięcej dłużne są naszym bankom Stany Zjednoczone A. P. — 34,1 milj. zł., z czego gros przypada na kredyty bezterminowe, płatne natychmiast (15,2 milj.

ciem Francja (16,8 milj.), następnie w milionach zł.: W. M. Gdańsk 11,4, Anglia 10,8, Szwecja 9,8, Szwajcaria 7,5, Holandia 4,6, Austria 3,2, Czechosłowacja 2,4, Włochy 0,9, Belgia 0,5, inne 29,0. W.



Zjazd Ruchomy Północny. W Warszawie oradował zjazd Ruchomy Północny województwa warszawskiego przy udziale delegacji z 23 powiatów. Obradom przewodniczyła p. Marja Tomanowska. Uczestniczki zjazdu zostały przyjęte przez panią marszałkową Aleksandrę Pilsudską. Na zdjęciu naszym widzimy uczestniczki zjazdu z p. marszałkową A. Pilsudską (x). Obok po prawej ręce siedzi przewodnicząca zjazdu p. Tomanowska (xx).

## Rozwiązanie Reichstagu

Nowe wybory dnia 5-go marca.

Krwawe zaburzenia w całym kraju.

Berlin. — Na posiedzeniu gabinetu Rzeszy, które rozpoczęło się o godz. 19-ej zapadła decyzja natychmiastowego rozwiązania parlamentu.

Wybory do nowego parlamentu zostaną rozpisane na 5 marca br. Rozwiązanie Reichstagu zostanie uzasadnione brakiem większości parlamentarnej dla nowego rządu.

Berlin. — Fala zaburzeń i krwawych starć objęła ważniejsze ośrodki przemysłowe Niemiec. W Hombergu pod Duisburgiem doszło do ostrej wymiany strzałami pomiędzy członkami narodowo-socjalistycznego pochodu i policją. Demonstranci chcieli uwolnić aresztowanego za stawianie oporu władzom hitlerowca. Wobec groźnej postawy tłumu policja dała salwę do manifestantów, zabijając 4 osoby i raniąc kilkanaście innych.

W Lubecie grupa szturmowców napadła na samochód posła socjal. demokratycznego Lebera. W czasie bójki na noże,

jaka się wówczas wywiązała, jeden hitlerowiec został zakłuty na śmierć.

W Hamburgu narodowy socjalista wdarł się do remizy kolejowej i zabił wystrzałami z rewolweru robotnika socjalistę oraz drugiego pracownika, członka Stahlhelmu.

W Eggenfelden w Bawarii niewysłyszeli ni sprawy zamordowali kupca i podpalił jego zabudowania.

W Falkensee pod Berlinem nieznanymi sprawcy rzucili na mieszkanie jednego z członków republikańskiego Reichsbanneru trzy granaty, które eksplodowały, burząc ścianę frontową domu.

W Waidhams podpalono zabudowania 4 gospodarstw wiejskich. Śpiący w jednej ze stodół parobek znalazł śmierć w płomieniach.

Z Kilonji donoszą o zorganizowaniu przez komunistów napadów na liczne sklepy z żywnością, przyczem zrabowano towary i zawartość kas.

Pos. Stefan Dąbrowski (Kl. Nar.): Art. 3-ci wraz z nowelą daje możliwość przenoszenia profesorów w stan nieczynny, na emeryturę lub pozbawienia emerytury tych, którzy mają 15 lat służby, lub nie dali się przenieść do innej szkoły. To pragnienie nie wynika z jakiegos przeoczenia, lecz jest celowym wynikiem ogólnej polityki rządu, niweczącej samodzielności wszelkich ustrojów samorządowych, a wzmacniającej władzę ministra. Pod ciosem polityki pada w art. 3-cim zasada wolności nauczania, wolności celowego organizowania nauk przez wydziały i senaty, a związek profesorów z katedrą przestaje być zależnym od instytucji naukowych, staje się zależny od woli władzy politycznej i administracyjnej, połączonej w jednej osobie ministra. Jeśli prof. Czuma nie zdołał przeprowadzić, by minister zniósł wydziały i dziekanaty tylko na wniosek senatu, a nie po wysłuchaniu nieobowiązującej go opinii, to dowodzi to, że p. referent razem z p. ministrem obala samorząd szkół akademickich w jego istotywnych prawach.

## Szczegółową dyskusję nad ustawą akademicką rozpoczęła komisja.

Warszawa. Komisja oświatowa przy stała do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o szkołach akademickich.

Referent pos. Czuma zaproponował do art. 1 poprawkę: „szkoły akademickie mają osobowość prawną”.

W dyskusji pos. Komarnicki (Kl. Nar.) wniósł o uzupełnienie artykułu punktem nowym: Szkoły akademickie posiadają charakter osób prawnych w zakresie prawn publicznego i prywatnego, są one zorganizowane na zasadzie samorządu. Władzami samorządu są: 1) zebranie ogólne profesorów w tych szkołach, których statut szkoły je przewiduje, 2) senat w szkołach składających się więcej niż z jednego wydziału, 3) rektor, 4) rady wydziałowe, 5) dziekan.

Pos. Piotrowski (PPS.) wniósł o skre-

ślenie poprawki, zaproponowanej przez referenta, aby zadaniem szkoły akademickiej było także wychowanie.

Pos. Czuma referuje art. 2, który wylicza imiennie 12 szkół akademickich.

Posel Czuma ze względów formalnych jest przeciwny poprawce i z kolei referuje art. 3 projektu, który zwiększa odpowiedzialność ministra i proponuje następującą redakcję, podział szkół na wydziały (oddziały, studia). Tworzenie nowych oraz zwłanie starych oraz zakładów i katedr następuje w drodze rozporządzenia min. oświaty, wydanego po wysłuchaniu opinii, albo na wniosek rady wydziałowej wzgl. senatu.

W dyskusji pos. Komarnicki (Kl. Nar.) proponuje tekst projektu zastąpić następującym ustępem: podział na wydziały (oddziały, studia) oraz wszelkie jej zmia-

ny, jakoteż tworzenie i zwłanie wydziałów i oddziałów zarządza min. oświaty na wniosek senatu wzgl. ogólnego zebrania profesorów.

Pos. Sommerstein (K. Żyd.) wniósł o skreślenie prawa do zwłania wydziałów i uzależnia je od aktu ustawodawczego, natomiast wnosi o przyznanie ministrowi prawa tworzenia i zwłania oddziałów, studiów, katedr i zakładów.

Ks. Szydelski wniósł, aby prawo ministrowi do zwłania wydziałów uzależnić od nie wysłuchania opinii, tylko od porozumienia z radą wydziałową, senatem a nadto senatem i konferencją rektorów wreszcie proponuje osobny ustęp: Nie mogą być zwłajane katedry dla danego wydziału podstawowe ani katedry zajmowane przez profesorów.

W dyskusji zabrał głos także min. oświaty, który zastanawiał się, co nowego wprowadza artykuł trzeci w porównaniu z artykułem 114 dotychczasowej ustawy.

Na popołudniowym śródomem posiedzeniu prowadziła komisja oświatowa dalszą dyskusję nad art. 3 projektu ustawy.

Pos. Stoński (Kl. Nar.): Art. 3-ci łączy w sobie dwa punkty: 23 rozporządzenia o stosunkach służbowych profesorów (profesor, któremu się zabierze katedrę, może być przeniesiony gdzie indziej lub usunięty w stan spoczynku) jest osiłą ustawy. Co on znaczy? To, że każda katedra bez wyjątku i ograniczenia, a wraz z nią każdy profesor może być w każdej chwili usunięty przez ministra. Minister ma zawsze wielki wpływ na tworzenie i zwłanie katedr przy wydziałach, wskazówki jego mają wielką wagę dla władz akademickich, które nie mogą niczego ustanowić bez porozumienia z ministrem.

Pos. Stefan Dąbrowski (Kl. Nar.): Art. 3-ci wraz z nowelą daje możliwość przenoszenia profesorów w stan nieczynny, na emeryturę lub pozbawienia emerytury tych, którzy mają 15 lat służby, lub nie dali się przenieść do innej szkoły. To pragnienie nie wynika z jakiegos przeoczenia, lecz jest celowym wynikiem ogólnej polityki rządu, niweczącej samodzielności wszelkich ustrojów samorządowych, a wzmacniającej władzę ministra. Pod ciosem polityki pada w art. 3-cim zasada wolności nauczania, wolności celowego organizowania nauk przez wydziały i senaty, a związek profesorów z katedrą przestaje być zależnym od instytucji naukowych, staje się zależny od woli władzy politycznej i administracyjnej, połączonej w jednej osobie ministra. Jeśli prof. Czuma nie zdołał przeprowadzić, by minister zniósł wydziały i dziekanaty tylko na wniosek senatu, a nie po wysłuchaniu nieobowiązującej go opinii, to dowodzi to, że p. referent razem z p. ministrem obala samorząd szkół akademickich w jego istotywnych prawach.

Pos. Staniszkis (Kl. Nar.): P. minister zapewnił nas, że nie zamierza uciekać się do przeprowadzenia rugów profesorów szkół akademickich. Niestety, fakty dotychczasowe wskazują, że p. minister zapomniał o tem, jak to on i jego przyjaciele polityczni byli skrepani przez przedmajowych ministrów oświaty i w stosunku do zasłużonych profesorów przekraczających wiek prekluzyjny, kierował się wyłącznie względami politycznymi. Art. 3-ci jest specjalnie niebezpieczny dla stosunków w szkołach akademickich z łącznością z art. 36, który przewiduje wstawienie do każdego dorozowego budżetu etatów każdej katedry oddzielnie.

Pos. Zygmunt Piotrowski (PPS.). We dług ogólnej opinii art. 3-ci jest najważniejszy, bo burzy samorząd. Gdyby proponowany artykuł pozostał stan dotychczasowy, nie powstałoby takie silne zaniepokojenie u rektorów. Poczucie pewności w nacy jest koniecznym na-

**KINO-TEATR „ATLANTIC“**  
 Pola Negri i Wallace Beery  
 wspaniałym filmie pod tyt. **MIŁOŚCI AKTORKI**  
 oraz 11 film **RIFF** i **RAFF** jako detektywi.

wet dla nauczycieli szkół powszechnych.

Komisja przechodzi do dyskusji nad art. 4-tym. Ref. pos. Czuma wnosi o nizu pełnienia artykułu postanowieniem: „Zjazdów rektorów przewodniczą minister oświaty“.

W dyskusji pos. Komarnicki (Kl. Nar.): Zgłasza wniosek aby artykułowi 4 dodać brzmienie: 1) Minister oświaty sprawuje zwierzchnią władzę i nadzór nad szkołami akademickimi; 2) dla omawiania spraw dotyczących ogółu szkół akademickich odbywają się zjazdy rektorów wszystkich szkół akademickich, względnie dziekanów pokrewnych wydziałów. Zjazdy te zwyczajnie są z inicjatywy min. oświaty dla rektorów względnie dziekanów. Uchwały zjazdów mają charakter opiniodawczy. — Zjazdy z inicjatywy ministerstwa są bardzo pożądane, ale powinny być oprócz tego zjazdy z inicjatywy rektorów, a nawet i dziekanów. Nie trzeba zgóry przesądzać, że minister przewodniczy. Min. Jędrzejewicz: Funkcjonowanie zjazdu rektorów nie było właściwe. Rektor z mocy swego stanowiska nie jest właściwym delegatem uniwersytetu. Zjazdy nie powstały nawet na podstawie uchwał uniwersytetów, minister na nie zaproszony nie był, a porządku dziennego mu nie przysyłano, sprawozdań także, a przecież są sprawy, które interesują wszystkie uniwersytety, więc zjazdy są pożyteczne.

Prof. Dąbrowski twierdzi, że rektorzy są najnaturalniejszymi delegatami szkół wyższych, że należy pozostawić inicjatywę zjazdów także rektorom.

Przemawiał jeszcze pos. Bryła, Stroniski, Stanisłowski, a pos. Kordecki wnosi o przegłosowanie artykułów od 1 do 4 przed przystąpieniem do art. 5. Przewodniczący oznajmił, iż głosowanie odbędzie się w piątek rano i posiedzenie zamknął.

## TELEGRAMY

### ZADANIA CHIN W GENEWIE W SPRAWIE KONFLIKTU Z JAPONJĄ.

Genewa. — Rząd chiński wysłał do prezydenta komisji 19-tu Ligi Narodów, belgijskiego ministra spraw zagranicznych Hymansa pismo oficjalne, w którym stawia wnioski, by obecnie bez zwłoki ustalono termin dla zakończenia postępowania Ligi Narodów w sprawie japońsko-chińskiego konfliktu. Rząd chiński podkreśla, że uważa za niedopuszczalne dalsze odwołanie ostatecznego rozstrzygnięcia, wobec dalszego trwania japońskich ataków.

### KOMPROMIS POLSKO-GDAŃSKI W GENEWIE.

Genewa. — Na porządku obrad środowego posiedzenia Rady Ligi figurowała większość spraw, obchodzących Polskę. Po załatwieniu drobnego raportu formalnego komitetu higieny Ligi Narodów przystąpiono do rozpatrywania spraw gdańskich. W rezultacie kilkudziesięciu narad przedstawicieli delegacji polskiej z delegacją gdańską, przy żywym współudziale komisarza p. Rostinga, doszło do kompromisu, którego celem było uniknięcie szerszej dyskusji na Radzie Ligi, która miała się zająć apelem obu stron przeciwko różnym decyzjom p. Rostinga.

W rezultacie ustalono, że cały kompleks zagadnień będzie poddany ponownej ekspertyzie najprawdopodobniej przez ekspertów Anglii, Holandji i Jugosławii, a wszystkie inne decyzje wysokiego komisarza Ligi przyjęte będą bez zmiany przez obie strony.

Wobec tego kompromisu Rada Ligi ograniczyła się do zatwierdzenia kilku raportów, potwierdzających decyzje p. Rostinga.

### W PARYŻU JUŻ MOWIĄ O SZYBKIM UPADKU GABINETU DALADIERA.

Paryż. — W piątek dnia 3 lutego nastąpi uroczyste przedstawienie się rządu Daladiera Izbie deputowanych. Mówi się, że możliwy jest niezwykle szybki upadek tego gabinetu, ponieważ od samego początku będzie musiał Daladier przeforsować sprawy budżetowe, o które toczy się zaciekła walka nie tylko w parlamencie, ale również przed opinią publiczną całej Francji.

## Polska nie uchyla się od zapłacenja

długów wojennych Ameryce.

Warszawa. — Dnia 1 b. m. o godz. 11 m. 30 przed północą powrócił do Warszawy ambasador polski w Waszyngtonie p. Patek. W drodze powrotnej z Ameryki — jak wiadomo — p. Patek bawił w Genewie, gdzie odbył konferencję z min. Beckiem, poczem przez Wiedeń powrócił do Warszawy.

W związku z pobytem ambasadora Patka w Waszyngtonie donoszą, że p. Patek złożył wobec Stanów Zjednoczonych pewnego rodzaju deklarację w sprawie długów wojennych. Mianowicie p. Patek miał oznajmić rządowi Stanów Zjednoczonych, nieuregulowanie przez rząd polski należności w terminie nie należy rozumieć jako uchylene się Polski od uregulowania należności wogóle. Mimo to nie oznacza to jednak, aby rząd polski, dając dowód dobrej woli uregulowania należności, miał zamiar uregulować również należności z tytułu narosłych procent bez dyskusji. Otóż z rozmów przeprowadzonych przez p. Patka w Waszyngto

nie, należy wnioskować, że dyskusja w sprawie tych odsetek pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych a rządem polskim zostanie w przyszłości otwarta.

Należy też przypuszczać, że w czasie pobytu p. Patka w Waszyngtonie zostało zdecydowane, w jakiej formie się to stanie. Najprawdopodobniej wyjdzie się że do Stanów Zjedn. wyjedzie specjalna komisja z ramienia rządu polskiego, która na miejscu będzie pertraktować z rządem Stanów Zjedn. Skład tej komisji narazie nie jest jeszcze ustalony, a nastąpi to w najbliższej przyszłości; w czasie pobytu p. Patka w Warszawie. Nie jest również wykluczone, że ambasador Patek skorzysta obecnie z urlopu, którego nie wyżył po opuszczeniu stanowiska w Moskwie wskutek nagłego wyjazdu do Waszyngtonu. P. Patek powróci na swoją nową placówkę prawdopodobnie jeszcze przed objęciem władzy przez nowo wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

### Polacy nie będą mogli wystąpić z własną listą wyborczą w Niemczech.

Berlin. — Rząd Hitlera-Papena nie ogranicza się tylko do akcji przeciw komunistom, ale jednym zamachem chce rozprawić się także z mniejszością polską w Niemczech, pozbawiając organizację polskie możliwości chociażby wystąpienia z własną listą wyborczą przy nadchodzących wyborach do parlamentu Rzeszy i sejmiku pruskiego. T. zw. „mała reforma wyborcza“, jaka uchwalona zostanie przez rząd Rzeszy, będzie zawierała postanowienie, iż do zgłoszenia okręgowej listy wyborczej potrzebna jest conajmniej taka ilość podpisów, która odpowiada ilości głosów, potrzebnych do uzyskania jednego mandatu w okręgu. Oznacza to 50,000 do sejmiku pruskiego, a 60,000 do parlamentu Rzeszy. Wobec tak niezwykłego krótkiego terminu, w jakim wybory zostały rozpisanie (1 miesiąc) wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, ażeby organizacja polskie przy dzisiejszych specyficznych warunkach, a z niemi nastawieniem władz niemieckich mogły zadanie to spełnić. Trzeba będzie wobec tego zrezygnować wogóle z postawienia listy polskiej, zaś hitlerowcy będą mogli triumfować, że udało im się „zlikwidować“ Polaków w Niemczech.

### ANGIELSKI PROJEKT NOWEJ GRUPY WYBORCZEJ DO RADY LIGI NARODÓW.

Genewa. — Na posiedzeniu Komitetu, zamującego się problemem reorganizacji systemu wyborczego do Rady Ligi Narodów, delegat Anglii lord Robert Cecil zgłosił projekt, przewidujący utworzenie nowej grupy wyborczej dla państw mogących uzyskać niestełe miejsce w radzie. Projekt opiera się na zasadzie, że dotychczasowa liczba członków Rady, t. j. 14 nie zostałaby powiększona.

Cechą charakterystyczną projektu angielskiego jest fakt, że projekt ten nie przewiduje żadnych zmian odnośnie do dwóch miejsc półstałych, zajmowanych przez Polskę i Hiszpanję. Zmiana projektowana przez lorda Cecila dotyczyłaby tylko sposobu wybierania członków rady na siedm miejsc niestałych. Dwa miejsca półstałe nie zostałyby natomiast objęte żadną reformą.

### Niemcy nadużywają traktatów mniejszościowych do celów politycznych.

Genewa. — Środowe posiedzenie Rady Ligi poświęcone było w lwiej części rozpatrzeniu znanej skargi niemieckiej na sposób wykonywania reformy rolnej w Polsce.

Referent specjalnego komitetu, który skargę tę rozpatrywał ambasador Nagaoka (Japonia) stwierdził w referacie, że komitet nie będzie mógł przyjąć żądań niemieckich, zgłoszonych do poprzedniego raportu, gdyż żądania te są nie do przyjęcia i z tego powodu komitet raz jeszcze przedstawi swój poprzedni raport.

Zgodnie z tem, co już od kilku dni było wiadomem w kuluarach Ligi, przedstawiciel Niemiec min. v. Keller oświadczył, że wobec nie uwzględnienia żądań niemieckich w raporcie komitetu specjalnego Niemcy skierują całą sprawę do trybunału w Hadze.

Wobec tego ambasador Nagaoka zwró

cił się do Rady Ligi z wnioskiem o uznanie całej sprawy za zamkniętą na terenie Ligi, zgodnie z wymogami procedury, przewidującej kierowanie spraw spornych do Haگی.

Z kolei zabrał głos min. Beck dla przedstawienia Radzie Ligi pewnych zasadniczych i na przyszłość obowiązujących wytycznych, któreimi kierować się będzie rząd polski na terenie Rady Ligi w sprawach mniejszościowych.

Komisja Rada Ligi przyjęła raport w sprawie teroru wyborczego na G. Śląsku niemieckim. W dyskusji nad raportem, która przekazała wszystkie wypadki teroru do procedury, przewidzianej przez konwencję genewską, zabrał głos przedstawiciel Polski min. Raczyński, który po omówieniu sytuacji Polaków na Górnym Śląsku niemieckim oświadczył, że przy przeprowadzaniu raportu powstrzyma się od głosowania.

### Odezwa wyborcza rządu Hitlera.

Berlin. — Rząd Rzeszy wydał odezwę do narodu niemieckiego, którą w środę o godz. 22-giej nadano przez wszystkie niemieckie stacje radiowe.

Odezwa „przypomina“ na wstępie, że upłynęło przeszło 14 lat „od nieszczęsnego dnia, w którym naród niemiecki zaślępnął przez czynniki wewnętrzne i zewnątrz zapomnianą o najwspanialszych doświadczeniach niemieckiej przyszłości, o swym honorze i wolności i przytem wszystko stracił.“

W zakończeniu odezwa głosi: „Rząd narodowy chce wielkie dzieło reorganizacji gospodarczej naszego narodu rozwiązać przez dwa wielkie 4-letnie plany. W ciągu 4 lat musi się ocalić chłop niemiecki od ubożenia. W ciągu 4 lat bezrobocie musi zostać ostatecznie przezwyciężone.“

Odezwę podpisał Adolf Hitler i wszyscy członkowie gabinetu.

### PROF. COHN ZAWIESIŁ WYKŁADY.

Wrocławiu prof. dr. Brockelmann zawiadomił pisemnie prof. Cohna, że wobec obecnej sytuacji na uniwersytecie nie może więcej, ręczyć za bezpieczeństwo jego wykładow, ani za zdrowie i życie jego słuchaczy.

Wobec tego zawiadomienia prof. Cohn ogłosił, że tymczasowo zawiesza swoje wykłady. Równocześnie wniosł prof. Cohn zażalenie do ministerstwa.

### BEZROBOTNI ZDEMOLOWALI FABRYKĘ W RUMUNSKIM OSRODKU PRZEMYSŁOWYM.

Bukareszt. — W mieście przemysłowym Ploesti doszło do ciężkich zaburzeń, wywołanych przez bezrobotnych.

Wzburzenie wśród mas robotniczych wywołał zapowiedź zredukowania tysiąca pracowników przez rumuńsko-amerykańską rafinerię nafty. Wzburzeni robotnicy urządzili gremjalny atak na lokale fabryczne, demolując je doszczętnie. Dopiero interwencja silnego oddziału policji położyła kres awantom.

### BURZLIWE ZAJŚCIE W PARLAMENCIE RUMUNSKIM.

Bukareszt. — W parlamencie rumuńskim doszło we wtorek wieczorem do gorszącej awantury.

Stronnictwa antysemitki protestowały przeciwko temu, że organizacja żelaznej gwardii nie pozwolono ustawić

krzyża na grobie Nieznanego Żołnierza, na co odpowiedział b. min. Lupu, ostro krytykując radykalne postępowanie wy mienionej organizacji. Wywiązała się go rąca polemika, w trakcie której członek partii antysemitki poseł Robu usiłował rzucić się na ministra i zniewagą go czynnie. Przeszkodził temu jednak jeden z członków straży parlamentarnej, na którym z kolei pos. Robu wyrwał swoje oburzenie, uderzając go kilkakrotnie pięścią w twarz. Na salę wstąpił niesłychany tumult i wśród ogólnej wrzawy przewodniczący zmuszony był przerwać obrady.

Pos. Robu, który w czasie wymiany zdań groził min. Lupu zastrzeżeniem, postanowiony zostanie przed sąd dyscyplinarny.

### Ostre represje przeciw komunistom niemieckim.

Berlin. — Równocześnie z rozwiązaniem parlamentu i rozpisanie wyborów, rząd Adolfa Hitlera postanowił rozprawić się ostatecznie z niemiecką partią komunistyczną. Od wczoraj wieczór niemal co godzinie pojawiają się nowe dekrety i rozporządzenia rządowe, wy mierzone przeciwko partii komunistycznej i pokrewnym z nią organizacjom. Jeżeli wszelkie oznaki nie mylą, zamierzają rząd Rzeszy uniemożliwić komunistom wzięcie wogóle udziału w wyborach do parlamentu i sejmiku pruskiego. W tej sytuacji większość hitlerowsko-hugenbergowska byłaby zapewniona.

Po wydaniu zakazu publicznych demonstracji dla partii komunistycznej na terenie Berlina, ogłosił pełniący obowiązki pruskiego komisarzyckiego ministra spraw wewnętrznych min. Rzeszy Goering zakaz demonstracji komunistów i zgromadzeń pod gołębem niemieckim dla całego państwa pruskiego.

Wczoraj o godz. 11 przed południem do gmachu centrali partii komunistycznej do domu Karola Liebknechta wkroczyła policja mundurowa i urzędnicy policji politycznej, obsadzając cały budynek.

Równocześnie zebrał się na naradzie rząd Rzeszy, który ma uchwalić dalsze zarządzenia, skierowane przeciw partii komunistycznej i urządzeniom organów jej, a w pierwszej linii przeciwko t. zw. akcji antyfaszystowskiej.

### STARCIA HITLEROWCÓW Z KOMUNISTAMI W NIEMCZECH TRWAJA.

Berlin. — W dalszym ciągu z prawinicy nadchodzi wiadomości o starciu między nacjonal-socjalistami a komunistami. W Królewcu awantury przybrały tak groźne rozmiary, że pięć osób zeszło to bardzo ciężko rannych. Jeden z adwokatów z partii nacjonal-socjalistycznej doznał takich porażeń, że stracił mowę.

Altona. — W czwartek, koło godziny 15,30 przyszło w Altonie do ciężkiego starcia między komunistami i narodowymi socjalistami. Jeden człowiek został zastrzelony, a 7 osób odniosło rany.

### ZAMORDOWANO I OBRABOWANO POLAKA W CZESKIM POCIĄGU.

Praga. — Na stacji Prosnitz w czasie przeprowadzania kontroli pociągu osobowego zauważono w jednym z przedziałów świeże ślady krwi. Śledztwo wykazało, że w pociągu zamordowany został jeden służący narodowości polskiej, nieustalonego dotychczas nazwiska, który za jęty był w jednym z majątków w Biskupicach, i który opuścił służbę z zaszczytnym emerytalnym, w wysokości kilka tysięcy koron czeskich. Został on zamordowany w celach rabunkowych przez szewca Svojanowskiego, który po dokonaniu zbrodni rzucił zwłoki swej ofiary na tor kolejowy. Svojanowski został aresztowany i pod silną eskortą odstawiony do posterunku żandarmerji. Po drodze ludność cywilna chciała go zlinnować.

### JAPONCZYCY BOMBARDUJĄ DZEHOL.

London. — Od kilku już dni aeroplany japońskie bombardują wschodnie miasta prowincji Dzehol, gdzie, jak przypuszczają, zostały skoncentrowane siły chińskie, które mają być skierowane przeciwko Mandzurji.

### PRZYSZŁA KOLEJ NA ZŁOTE ZĘBY.

Berlin. — Z Moskwy donoszą: Prasa sowiecka rozpoczęła akcję propagandową, nawołującą obywateli do zmiany złotych zębów na zęby ze stali nierdzewie-

jącej. Przy G.P.U. w Moskwie i na prowincji założono specjalne gabinety denty styczne, do których zapraszani są obywa tele sowieccy, posiadający złote korony na zębach. Rząd sowiecki spodziewa się, że rozpoczęta akcja da skarbowi znaczny zapas złota.

**KOMISJA SKARBOWO-BUDŻETOWA**

Warszawa. — Komisja skarbowo-budżetowa senatu pod przewodnictwem sen. dr. Popławskiego rozważała budżet ministerstwa sprawiedliwości, referowany przez sen. dra Zaczka. W dyskusji przemawiali sen. Herbaczewski i Seyda (Kl. Nar.), atakując przenoszenie i usuwanie sędziów, Barański (BB), który wypowiada się zasadniczo przeciwko karze śmierci, Evert (BB), ks. Bolt (Kl. Nar.), który uważa za bardzo ryzykowne zniesienie sądu apelacyjnego w Toruniu.

Na powyższe zarzuty odpowiedział m. in. obecny na komisji min. Michałowski, który zaprzeczył, jakoby przenoszenie sędziów miało podkład polityczny, a zniesienie sądu apelacyjnego w Toruniu jest związane z chęcią ujednostajnienia okręgów apelacyjnych ze względów oszczędnościowych.

Senatorowie Bolt i Seyda (Kl. Nar.) wskazują, że skasowanie sądu apelacyjnego w Toruniu nie da oszczędności, a że pociągnięcie to spowodowane zostało względami wyższymi. Min. Michałowski odpowiada, że żadnych względów pobocznych w rachubę nie bierze.

Po krótkim przemówieniu referenta obrady zakończono.

**ZEBRANIA KOMUNISTYCZNE ZAKAZANE NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.**

Katowice. — Prezydium policji w Gliwicach zakazało na czas nieograniczony zebrań i manifestacji komunistycznych na całym terenie przemysłowym Śląska Opolskiego. Zakaz nastąpił z powodu agitacji komunistów niemieckich na terenie Śląska niemieckiego za strajkiem generalnym.

**BICIE SZYB WE LWOWIE.**

Lwów. — W budynku przy ul. Czarnieckiego wybito kamieniami szyby w lokalu „Legionu Młodych”. — W zabudowaniach przy ul. Mochnackiego rozbito szyby w redakcji „Kurjera Lwowskiego”.

**DWA WYPADKI LOTNICZE NA WILESZCZYNIE.**

Wilno. — Z Lidy donoszą, że wydarzyły się tam dwa wypadki lotnicze aparatów, należących do stacjonującego tam pułku lotniczego. W pierwszym wypadku na lotnisku lidzkim przymusowo lądował samolot. W czasie lądowania pilot odniósł lekkie obrażenia, zaś obserwator wyszedł bez szwanku.

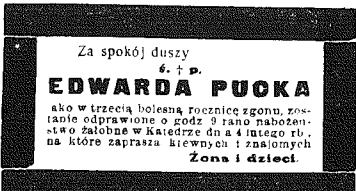
W drugim wypadku w czasie lądowania pod Raduniem obaj lotnicy wyszli cało, natomiast aparat został lekko uszkodzony.

**Dziwna tragedia w przedziale pociągu osobowego.**

Lwów. — W nocy z wtorku na śróde rozegrała się w pociągu osobowym między dwiema Łwowem a Żimną Wodą krwawa tragedia, pełna niejasnych i nader zagadkowych okoliczności.

W przedziale II-giej klasy jechali dwaj przyjaciele: por. 6-go p. lotn. ze Sknitowa Kazimierz Smoliński i art.-malarz Włodzimierz Tadeusz Jednoróg, zamieszkały we Lwowie przy ul. Paskiej 15. O godz. 0.30, gdy pociąg dojeżdżał do Żimnej Wody, rozległ się przeraźliwy gwizd lokomotywy i pociąg zatrzymany został przez hamulec bezpieczeństwa. Gdy służba kolejowa w poszukiwaniu przyczyny weszła do przedziału, zajmowanego przez przyjaciół urzała zwłoki por. Smolińskiego, obok których stał mocno zaferowany Jednoróg z rewolwrem w ręku, będącym bezładnie. Pociąg ruszył w dalszą drogę i po przybyciu do Żimnej Wody powiadomiono policję, która aresztowała Jednoroga. Zwłoki zabitego wyniesiono do poczekalni kolejowej, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę.

Jednoróg, przesłuchany przez komendanta posterunku, który telefonicznie powiadomił o fakcie powiatową komendę policji, złożył wyczerpujące zeznania. W świetle ich to tragedii jest następująca: Obaj przyjaciele spędzili ubiegły wieczór bardzo wesoło i po wypiciu licznych wódek w jednej z restauracji we Lwowie postanowili wzajemnie pozabawić się życia w pociągu. Urzeczywistniając plan, napisali wspólny list do znajomych i władz, w którym jako powód samobójstwa podają zmiechenie do życia. Następnie udali się na dworzec i zakupi-


 Za spokoją duszę  
**EDWARDA PUOKA**  
 ako w trzecią bolesną nocnie zgonu, zostawiając odprawione o godz. 9 rano nabozęństwo żałobne w katedrze dla 4 misję z r. na które zaprasza krewnych i znajomych  
**Zona i dzieci.**

szy bilety II-giej klasy do Przemysła, w jechali. W drodze Jednoróg strzelił do por. Smolińskiego i położył go trupem na miejscu, poczem skierował rewolwer do siebie, ale z powodu zacięcia się broni nie wystrzelił.

Oprzytomniawszy — jak zeznaje — zdał sobie sprawę z sytuacji i chciał ratować przyjaciela. W tym celu pociągnął za hamulec bezpieczeństwa i zatrzymał pociąg.

Jak z dotychczasowych dochodzeń wynika, motywem szaleńczego postanowienia obu przyjaciół była zagładająca im w oczy ostateczna niedza.

Por. Sholiński został przed 10 dniami uznany przez komisję weryfikacyjną w Warszawie za niezdolnego do dalszej służby i czekał na emeryturę, która wobec tylko 16 lat służby byłaby niewielką. Przyjaciel jego Jednoróg, nie mając powodzenia na polu sztuki, porzucił ostatnio malarstwo i był jakiś czas na posadzie sekretarza w T-wie hodowli koni.

**ZBROJNY NAPAD NA POCZTĘ NA POLESIU.**

Brześć n. Bugiem. — Kilku zamaskowanych bandytów napadło na urząd pocztowy w Wysokiem Litewskiem.

Bandyci sterorzywali urzędników, poczem zrabowali 100 zł. z kasy urzędu pocztowego. Policja wszczęła pościg za bandytami

**KRWAWA TRAGEDJA W MIESZKANIU SIEDZIEGO ŚLEDZEGO.**

Cieszyn. — W nocy ze środy na czwartek w mieszkaniu siedzigo śledzego d-ra Jana Dody w Czeskim Cieszynie rozegrała się krwawa tragedia.

Do mieszkania tego przybył w odwiedziny niekajki Otton Tyleczko, bezrobotny z Witkowiec (koło Mor. Ostrawy). Pomiędzy Tyleczką a sędzią Dodrą doszło w toku rozmowy do sprzeczki, w trakcie której Tyleczko dobył rewolweru i wystrzelił kilkakrotnie w kierunku

siedzigo, raniąc go śmiertelnie w brzuch. Po przewiezieniu do szpitala dr. Dodra mimo natychmiastowej operacji zmarł. Zbrodnia miała to groteskowe.

**Zbudźmy królową Jadwigę!**

Któż z nas nie zna i nie kocha słodkiej szlachetnej królowej Jadwigi, młodocianej małżonki Jagielly? Czyż serce nie płonie miłością i uwielbieniem ku niej — tak dobrej i pełnej poświęcenia? Można odpowiedzieć śmiało, że wszyscy netylko podziwiają Jadwigę i wspominają z szacunkiem, lecz także z tkliwą miłością, z pewnem wzruszeniem i rozrzewaniem... może dlatego, że całe życie tej wielkiej i szlachetnej postaci było jednym pasmem ofiar i wyrzeczeń. Młodziutka, posłubiona już w dzieciństwie ukochanemu Wilhelmowi, dla dobra ojczyzny, dla spraw religijnych i państwowych zrywa z nim i oddaje rękę staremu, nieznanemu księżu Jagielle. Dzięki jej samozaparcia się nastąpił chrzest Litwy i złączenie dwu nieprzyjaznych sobie dotąd państw unią miłości i zgody. Życie jej wypełniało netylko zasługi na polu politycznym i religijnym, lecz także wypełniała działalność kulturalną. Młoda królowa troszczyła się o podupadłą wszechniek Krakowską i przyczyniała się do powstania najwspanialszego pomnika ówczesnej mowy polskiej — Psałterza Florjańskiego.

Naród polski pragnie podnieść jej zasługi wobec całego świata, pragnie uczcić jej świętość, jej dobroć, jej poświęcenie, starając się o jej kanonizację. W całej Polsce odbywają się akademie i wieczory, poświęcone sprawie rozbuźnienia w społeczeństwie czci ku tej królowej. Akademia taka odbyła się niedawno w Krakowie. Obecnie 4 lutego w Częstochowie będzie urządzony wieczór dla uczczenia królowej Jadwigi, przygotowany przez ostatnie klasy i kursy częstochowskich żeńskich szkół średnich. Miejmy nadzieję, że wieczór ten, według słów Wasylewskiego, „przywiedzie najdalszym pokoleniu na myśl tę, która klejnoty swoje oddała na odnowienie oświaty, tę, która skarby serca dzieliła między biedotę, tę wreszcie, za której sprawą doszło nas jedne z najpiękniejszych powieści polskości o łzach niepowróconych”. J. M.

**DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO“**  
**Pod fałszywą flagą**  
 Charlotte Saza oraz Gustaw Fröhlich.  
 Szczegółowy wafiszach.

wanie redutą wśród miejscowych sfer towarzyskich, tem więcej, że Komitet reduty, zupełnie zresztą słusznie, obniżył cenę biletów do zł. 5.50, co niezawodnie walnie przyczyni się do wydatnego podniesienia frekwencji. Na dzisiejszą maskaradę do Straży wybiera się cała elegancka Częstochowa.

Początek o godz. 10-ej wiecz.

**Kto wygrał premię pożyczki budowlanej?**

Ciągnięcie 3-proc. premijowej pożyczki budowlanej serji I z dnia 1 lutego 1933 odbyło się we środę 1 b. m. Wygrały numery następujące:

- 250.000 zł. na nr. 240862.
- 50.000 zł. na nr. 287304.
- 10.000 zł. na nr. 866082 685613 542086 250507 687769 375623 323479 686539 34348 757602.
- 1.000 zł. na nr. 126437 686367 430818 438353 782417 754168 29540 75615 154837 46944 189608 682272 661511 9907 247995 50171 7383 701380 17470 71860 765530 326463 406940 543237 157613 10248 874825 385625 682625 90390 464878 53208 926518 871195 245806 187750 852032 935786 317451 771764 986306 209576 86002 876482 185651 733678 345914 460871 414466 314437 304992 18979 129173 410592 70565 209576 369497 736280 757017 297845 727181 780020 145558 336001 28518 822266 707826 585797 63851 770434 289347 290547 4638 100382 845691 490087 286382 127920 135000 992566 886614 545808 106697 63300 890229 747060 292153 192039 17128 949052 841349 786291 447584 585334 106628 675833 813219 565630 883016 286265.

**Wielkopolska najlepiej płaci podatki.**

Z prac A. Brody, ogłoszonych przez Instytut Naukowy w Puławach, dowiadujemy się, że zadłużenie z tytułu podatków, świadczeń i usług w województwach zachodnich stanowiło 2,1 procent ogólnego zadłużenia na hektar. W województwach centralnych 4 proc., w województwach południowych 6,3 proc., w woj. wschodnich 5,5 proc. Z porównania wynika, że stopień wypłacalności podatkowej rolników w województwach zachodnich jest duży, bowiem sprawność podatkowa rolników w woj. centralnych jest o 90 proc. mniejsza, w wschodnich o 162 proc. mniejsza, a w południowych o 200 proc. mniejsza.

**Z zebrań Stow. lokatorów**

w sprawie obniżki komornego o 10 proc.

W ub. czwartek o godz. 3-ciej po poł. w lokalu Okr. T-wa Rzemieślniczego odbyło się walne zebranie Stow. lokatorów m. Częstochowy w sprawie obniżki komornego. Zebraniu przewodniczył prezes Stow. p. Musiał. Do stołu przyjął go zaproszeni zostali pp.: Wytrzyca i Goldberg.

Następnie pp. Musiał, Wytrzyca i Goldberg wygłosili dłuższe referaty na temat ustawowej obniżki komornego o 40 procent, poczem zebrani uchwalili rezolucję, która wysłana zostanie do prezesa Rady Ministrów, Ministra Sprawiedliwości, oraz do władz sądowych i ustawodawczych. Treść uchwalonej rezolucji brzmi:

W okresie ciężkiego stanu ekonomicznego kraju, gdy katastrofalny zostaw przemysłu i masowe bezrobocie rodzą dla czynników rządowych i społecznych konieczność akcji w kierunku łagodzenia nędzy i uchronienia dotkniętych nieszczęściem gospodarzem od zupełnej zagłady, przeciętny obywatel, walczący na posterunku przy wstawianie pracy, zmuszony jest w obliczu rażącego zmniejszenia się jego dochodów, w celu utrzymania równowagi swego gospodarstwa, odpowiednio „okroić”, uszczuplić swe wydatki.

Doraźną tę konieczność stwarza dla sfer pracowniczych powszechnie notowana tendencja obniżenia zarobków i uposażeń, dla handlu zaś i przemysłu — znaczne zmniejszenie się rentowności ich zakładów.

Podjęta ostatnio przez czynniki rządowe akcja w kierunku obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby świadczy dobitnie o tem, iż doceniają władze należyce konieczność i znaczenie tej samochowawczej wprost akcji, zmierzającej do utrzymania, mimo zmniejszonych dochodów, standardu życiowego obywateli i jednoczesnego zapewnienia równowagi budżetowej gospodarstwa prywatnego.

Do rzędu przedmiotów niechybnie pierwszej potrzeby zaliczyć należy i mieszkanie, stanowiące wszak bazę dla wszelkiej działalności człowieka, to też poświęć mu szczególną uwagę ustawodawstwo, a wynikiem jej — obowiązująca po dzień dzisiejszy Ustawa o ochro-

**KRONIKA**

Sobota	Dziś — Andrzejka Kors. b. Jutro — Agaty pn. 1 m.
4	Wschód słońca o godz. 7.17 Zachód " " " 16.39
LUTEGO	Kalendarzyk historyczny: Leszek Czarny zwyciężył Lwa, księcia ruskiego w 1280 roku

— Zgon kapłana - jubilata. W dniu wczorajszym został się z tym światem w 84-tym roku życia ks. Jak Czok, proboszcz parafji Komorniki pów. Wieluńskiego. Przyjąwszy święcenia kapłańskie w 1875 r. był proboszczem w kilku parafiach a od r. 1918 spełniał zaszczytną misję duszpasterza w Komornikach, otoczony czcią i szacunkiem powszechnym.

W niedzieli wieczorem odbędzie się w Komornikach ekspozycja, a w poniedziałek pogrzeb zmarłego kapłana.

— Wczór odczytów P. O. W. W dzisiejszy piątek punktualnie o godz. 7-ej wiecz. w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskie go 14) odbędzie się wieczór odczytowy „W. Peowiaków. Program: 1) odczyt p. t. „Estetyka miast i wsi” — wygłosi p. Z. Simon, 2) „Maurycy Beniowski, władca Madagaskaru” — wygłosi prof. A. Miller Wstęp wolny i bezpłatny.

— Ustalenie wysokości zasiłków dla bezrobotnych robotników. W dniu 25-go ub. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem wiceministra opieki społecznej, p. Kazimierza Rożnowskiego.

Na posiedzeniu uchwalono na wniosek komisji budżetowej preliminarz Funduszu Bezrobocia na rok 1933. Preliminarz ten przewiduje m. in. na ustawowe zasiłki dla bezrobotnych robotników sumę 31.843.600 zł. na cały rok.

Po stronie wpływów w preliminarzu budżetowym Funduszu Bezrobocia na r. 1933 przewidziana jest suma 45.538.900 zł. Na sumę tę składają się wpływy z tytułu wkładek ubezpieczonych, oraz ustawa wowej dopłaty na rzecz F. B. ze skarbu państwa.

— Zabawa K. O. S. „Victoria”. Dziś, w sobotę, w lokalu K. O. S. „Victoria” przy ul. Panny Marii 43 odbędzie się za-

bawa taneczna. Do tańców przybrać będzie doborowa własna orkiestra. Bufet na miejscu. Wejście dla Pań i członków Klubu z 1, pozostałe 1 zł. 50 gr.

— Z teatru Kameralnego. W piątek poraz trzeci znakomita komedia Kedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane”

W sobotę wiecz. o 8-ej — „Życie jest skomplikowane.”

**Wielki zlot młodzieży Czerwonego Krzyża w Częstochowie.**

Jak się dowiadujemy w maju odbędzie się w Częstochowie cały szereg zjazdów, z których na szczególne wyróżnienie zasługują wielki dwudniowy zlot młodzieży Czerwonego Krzyża pięciu województw, mianowicie: kieleckiego, krakowskiego, śląskiego, poznańskiego i łódzkiego, a odbędzie się prawdopodobnie między 15 a 22 maja.

W programie zlotu przewidzianych jest szereg ćwiczeń przeciwgazowych i pokazów obrony przeciwgazowej.

Według przewidywań, w zlocie weźmie udział około 20 tysięcy młodzieży. Poza tem organizacja Czerwonego Krzyża 11 państw, w tej liczbie wielkiej republiki za oceanickiej, zapowiedziały delegowanie na zjazd swoich przedstawicieli.

— Doroczna reduta Straży Ogniowej. A więc dziś, w sobotę, odbędzie się doroczna reduta Straży Ogniowej, zapowiadająca się, jak w latach innych, jako najświetniejsza i najtłumniejsza zabawa karnewalowa.

Program reduty przewiduje mnóstwo ciekawych i oryginalnych atrakcji. Jedną z sensacji reduty będzie konkurs na najładniejszy kostium damski. Pożądana jest jaknajwiększa ilość kostiumów i masek. Panów obowiązują frak lub smoking.

Przygotować będą na zmianę trzy doborowe orkiestry. Reduta więc zapowiada się wspaniale, z jednej bowiem strony Komitet balu i Zarząd Straży poczynił duże przygotowania zwłaszcza co do efektów świetlnych, dekoracyjnych i szeregu atrakcji, z drugiej zaś strony, pomimo kryzysu, uwidacznia się wielkie zaintereso-

nie lokatorów.

Gdy jednak już samo określenie powyższą ustawą komornego na pełne 100 proc. komornego z roku 1914 było poważną dla ogółu lokatorskiego krzywdą, oznaczało bowiem między innymi utrzymanie na obszarze b. kongresowych w mocy, notorycznie zbyt wygórowanych w tej dzielnicy stawek komornego przedwojennego, to ponadto niemożność ustalenia w znacznej liczbie wypadków faktycznego komornego podstawowego, wobec braku bezpośrednich w tym kierunku dowodów i wytworzona tem konieczność uciekania się do bardziej koniecznego w skutkach nader wątpliwego dowodu, jak ekspertyzy, sytuację lokatora jeszcze znacznie pogorszyły i wyrządziła mu krzywdę spotęgowały.

Toż że utrzymanie powyższych stawek komornego, ustalonych wśród całkiem innych zgoła stosunków i koniunktury gospodarczej, mimo koniecznego obniżenia wszelkich, składających się na całość budżetu domowego wydatków, powoduje poważne utrudnienia i komplikacje gospodarce.

Coraz częstsze bowiem staje się zaleganie z zapłatą komornego lokatorów, bynajmniej nie rejestrowanych bezrobotnych, a zarobkujących właśnie w zasadzie i utrzymujących się na powierzchni życia gospodarczego, coraz to częściej zaś zjawiskiem procesy w związku z tem wynikające, a niepodobną, wobec charakteru masowego przyczynzonego zjawiska, przyjąć, by było ono jedynie wpływem niedbalstwa lub złej woli lokatora.

Nietrudno jednak zauważyć, że jest to wpływ bezwzględnej anomalii, wyrażającej się w pozostawieniu niezmięnionej wysokości stawek komornego, stanowiącej wszak jedną tylko, choć poważną, pozycję w całokształcie budżetu domowego w czasie, gdy inne tegoż części składowe, zasadniej na pewne uprzywilejowanie zasługujące, jak zarobki i uposażenia pracownicze, uległy tak znacznej — często 40 proc. sięgającemu — uszczupleniu, a powodującej siłą rzeczy podnerwanie równowagi budżetu gospodarstwa prywatnego.

Niesłusznie jednak byłoby, by w okresie, gdy wzmoczone trudności gospodarcze pociągają do ofiar, i to znacznych, wszelkie grupy społeczne i gospodarze, gdy nierazkiedy jest zjawisko ustawowe wprowadzenia możliwości redukcji długów i zastrzeżonych umowie świadczeń, przyznano jakies „privilegium immunitatis” (przywilej nienaruszalności) świadczeniom, przypadającym na rzecz właścicieli nieruchomości, którzy bądź co bądź swe dochody osiągają z mniejszym, aniżeli właściciele innych przedsiębiorstw i zakładów, wyłączeniem, nakładem pracy i energii duchowej.

To też Zarząd Stowarzyszenia Lokatorów przejęty troską o dobro szerokiego ogółu lokatorskiego, mając na względzie utrwalenie równowagi stosunków gospodarczych szerokiach rzesz obywateli li-lokatorów, oraz w celu dania wyrazu niejednokrotnym uchwałom zrzeszonych lokatorów miasta Częstochowy — ma zaszczyt uprzejmie prosić Pana Prezesa Rady Ministrów o łaskawe podjęcie kroków w kierunku ustawowego spowodowania obniżenia o 40 proc. obowiązujących stawek komornego.

Na tem zebranie o godz. 5-ei zakończono.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 3 na 4 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: 1. p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosiuskiego — Kordeckiego Nr. 27.

### Historja złotego zegarka który zawędrował z Częstochowy do Paryża.

Urządnik fabryki „Stradom”, p. Rudolf Cenkiert, otrzymał w swoim czasie, jako prezent od członków straży ogniowej fabryki „Częstochowianka” pamiętną kowę i cenny złoty zegarek z dedykacją.

Pewnego wieczora do mieszkania Cenkierta pod jego nieobecność wtargnęli złodzieje i ukradli większą ilość biżuterii, a pomiędzy innymi i ów zegarek. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła poszukiwania. Droga wywiadów ustalono, że zegarek znajduje się ni w której tylko... w paryskim lombardzie, gdzie został zastawiony u niejakiego Krausego za 400 fr. przez studenta Bronisława Witkena, przebywającego w Paryżu na studiach.

W dalszym śledztwie ustalono, że Wit

ken posiada w Częstochowie kuzyna. Moryca Galperna, pokatnego jubilera, który w skromnym pokoičku przyjmując „do przeróbki” starą biżuterję. Stwierdzono dalej, że klientami Galperna, przy noszącymi owe „przeróbki” są złodzieje włamywacze; między innymi przyniósł to właśnie precjoza wraz z pamiętkowym zegarkiem Stanisław Paczyński, złodziej, który się włamał do Cenkierta, zamieszkały w jednym domu z Galpernem. Od Galperna odkupił ów zegarek student Witken, który wyjechał do Paryża, a znalazłszy się w chwilowej potrzebie, zegarek zastawił w lombardzie.

Niebywała ta sprawa znalazła się w tych dniach na wokandy sądu okręgowego, który skazał Paczyńskiego na 1 rok więzienia, lecz na mocy amnestii karę zmniejszono do połowy z zawieszeniem na lat 5. Wybitną rolę w przedwojennym sądownym odegrał st. przod. Polaczek, dzięki umiejętnemu dochodzeniu którego zegarek wędrujący z Częstochowy do Paryża powrócił do prawego właściciela.

— Nieszczęśliwy wypadek z bronią. W ub. czwartek o godz. 16 na tartaku w Zagórz, gm. Kłobucko, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Oto 12-letni Józef Zielonka, bawiąc się flowerem, w pewnym momencie poruszył niebacznie cyngiel. Padł strzał, a nabój utknął w szczecie 18-letniego Zygmunta Ogląży, mieszkająca tejez wsi.

Ogląże po udzieleniu mu pomocy doraźnej przewieziono do domu rodzinnego. Stan chorego nie budzi poważniejszych obaw.

### Tragiczny epilog porachunków osobistych.

W ub. czwartek około godz. 12 w południe we wsi Małusy Małe, gm. Wancorzów, zagrał się krwawy dramat na tle porachunków osobistych, który rzuca po nure światło na stosunki wiejskie.

Od pewnego czasu pomiędzy mieszkańcami tej wsi, 19-letnim Stańcem Janem a Woskiem Zygmuntem istniał spór na tle konkurów do jednej z wiejskich piękności. Wczoraj, gdy Stańiec wracał z kocioła, napadł na niego Wosk, uzbrojony w kamienie, oraz sztabę żelazną, i zadał mu kilka silnych uderzeń w głowę. Stańiec runął bez przytomności na ziemię, zaś sprawca krwawego zajścia usiłował zbiec.

Ofiarę tragicznych nieporozumień przewieziono wczoraj w stanie nieprzytomnym na kurację do szpitala M. Panny w Częstochowie. Wstępne badania lekarskie stwierdziły ciężkie uszkodzenie podstawy czaszki. Stan chorego jest nadal bardzo ciężki. Woskiem zaopiekowała się policja.

### Z TEATRU.

„Życie jest skomplikowane” — komedia w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego.

Życie jest skomplikowane. To prawda, ale stokrój bardziej jest skomplikowana sama sztuka Kiedrzyńskiego. I nie można powiedzieć, aby ten nadmiar komplikacji wyszedł szkodliwie na zdrowie. Wszystko się tu dziwnie gmatwa i wiąże w tak misterny węzeł intryg, podstępów i zawziętości, że w końcu autorowi nie pozostaje nic innego, jak jednym ciosem przysłowiowego miecza rozciąć zagną ów węzeł gordyjski, mozołnie pleciny w ciągu całych trzech aktów.

Niezwykłe zaś perypetje rozgrywają się z tego powodu, że pewien mecenas, Ornito-wicz, pozatem prezesa jakiejś Ligi Obrony Ducha i spryciarz nielada, kocha się w swojej sekretarce, owsem, panience rozsądnej i wykształconej, choć szwaczkównie z domu. Anita zasie kocha się w sympatycznym młodzieńcu szlachetnego rodu, Rogojewskim, który narazie jest biednym urzędnikiem, dostojnie bez butów, ale którego proces o zwrot rodzowego majątku prowadzi właśnie Ornito-wicz. Ten dopiero szykuje wyrafinowane intrygi i sztuczki, ażeby tylko nie dopuścić do małżeństwa młodych, a zachować osobkę Anity dla siebie. Podsuwa nawet Rogojewskiemu swoją ex-przyjaciółkę, pannę Veczera, (skąd to niemal historyczne nazwisko?) wraz z czelkiem i zyczerkami szczęśliwej podróży na Riviere. Aż dżiw bierze, że te rozliczne kruczki finansowo-majątkowe tak się mu udają, że przez wywołanie sztucznego i bardzo naciąganych nieporozumień prowadzi już Anitę do ślubu. Alieci rzecz przybiera inny obrót, dzięki niejakemu

Czupurkowi, ex-czeladnikowi szewckiemu, który okazuje się jeszcze sprytniejszy, niż p. mecenas. Ów tedy „póinteligent z przyszłością” nietylko robi bajeczną karierę i majątek na... redagowaniu piśma dla szewców, na organizowaniu ruchu zawodowego, prezsurach i syneku rach z orderami, ale krzyżuje matrymonjalne plany mecenasu co do Anity i za jednym zamachem sam żeni się z reprezentacyjną p. Veczera. W końcowej scenie winika okropny galimatjas Rogojewski niespodzianie powraca, —usurdurowany odświeżnie i podchmielony także mistrz Wyrwasinski, pappio Anity, sięga nawet do pociągła, jest też niejaki dramat, poczem bez ceremonii, w kilku słowach następuje mglisty „happy end”. Zresztą streścić tę sztukę ze wszystkimi detalami niepodobna.

Komedia, obliczona zapewne na szerzą poklask, bezwzględnie nie należy do najlepszych dzieł Kiedrzyńskiego, ale spreparowana jest zrecznie i raz po raz wystrzela niemasobliwym i zastosowanym do środowiska dociepm. Zwalczając każde niemal odczucie się kapitalnego Czupurka przyjmowane jest na widowni salwami śmiechu. Niema co, Czupurek udał się Kiedrzyńskiemu.

Wykonanie komedji było dobre. Dwie główne role żeńskie Anity i Veczery grały p. Kopijowska i p. Zakrzyńska, pierwsza — z akcentami szczerości, druga — z właściwą finezją. Rolę mecenasu ujął p. Staszewski trafnie, zdołał bowiem przekonać, iż tylko głęboka miłość do Anity popchnęła Ornito-wica na drogę intryg. Doskonałym Czupurkiem był p. Orchoń, stanowiąc okrasę całości, a miał swój odpowiednik w majsterku Wyrwasinskim, świetnie utrzymanym w typie przez p. Dębicza. Zupełnie na miejscu był p. Mroczkowski, jako Rogojewski. Epizodyczną rolę żony Wyrwasinskiego zagrała p. Wiland. — Dekoracje, jak zawsze, b. ładne i staranne.

Sądząc z panującej na środowiej premierze wesołości i oklasków, komedia będzie się podobać i przyciągnie szerszą publiczność do naszego teatru. (—.)

### Kronika sportowa.

W środę wieczór w gmachu Cyryki odbyły się międzynarodowe zawody bokserkie Budapeszt—Poznań. Pod nazwą reprezentacji Budapesztu wystąpili nieoficjalnie reprezentanci Węgier, mając w swym składzie najlepszych bokserów Budapesztu z mistrzem świata Enekesem na czele. Wynik meczu 10:6 dla Budapesztu należy uważać za bardzo zaszczytny dla Polski.

Po przeprowadzeniu dokładnych obliczeń, komisja organizacyjna 12 rajdu automobilowego do Monte Carlo opublikowała wyniki. Na 130 startujących zawodników ukończyło rajd 77, z tego 60 bez punktów karnych. Już pobieżny przegląd uczestników wskazywał na zwycięstwo Francuzów na całej linii. Najlepszym wynikiem pochwycić się może M. Vaselle, startujący na „Hotchkissie”. Startował on w Tallinie, poczem przez Rygę, Królewiec, Warszawę, Berlin, Brukselę, Paryż przybył do Monte Carlo, przejechałszy trasę 3180 km. Vaselle otrzymał puchar International Sporting Club'u i pierwszą nagrodę w wysokości 50.000 franków. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: 1) M. Vaselle (Paryż) na „Hotchkiss” 976.05 p., 2) R. Guyot (Francia) „Renault” 975.8 p., 3) pani Rouault-Quinlin (Francia) „Samson” 974.25 p. (pierwsza w klasie drugiej), 4) pan Schell (Francia) „Talbot” 973.89 p., 5) Lord Clifford (Anglia) „Gardner Bentley Diesel” 973.6 p., R. Bravard (Francia) „Amilcar” 972.86 p. (drugą w klasie drugiej), 7) L. Brailard (Francia) „Buatti” 971.63 p. 8) Ks. Nariszkin (Francia) „Fiat” 971.3 p., 9) H. Battu (Francia) „Citroen” 970.94 p.

TEATR „NOWOŚCI” demonstruje interesujący film p. t. „Opętana przez zmysły”. Główna bohaterka, piękna żona bankiera wiedeńskiego, staje się przyczyną tragicznego rozdźwięku między przyjaciółmi i między ich ukochanymi, wplątując w sieć swęj zgubnej namiętności cztery osoby. Tło półdzikiej Rumunii i uroczego Wiednia (dobre zdjęcia fotomontażowe) dało efektowną szatę zewnętrzną. Rolę bankierowej gra Marcella Albani, nieopolicie piękna i wykwintna. Partnerzy

jej, artyści tej miary, co H. Mierendorf, Jack Trevor, Dieterle i pocieszny H. Picha stworzyli również dobre kreacje. — Jako drugi wyświetlany jest doskonały film p. t. „Krwawe perły”. Rzecz się dzieje na wyspach Karaibskich, to też całość posiada urok egzotyzymu od ślicznych zdjęć do piosenek i muzyki. Młody Amerykanin przejeżdża na wyspę, aby nabyć perły. Fatalizm jakiś zaciążył na tych „krwawych perłach”, stały się one bowiem przyczyną tragicznej śmierci trzech ludzi. Wypadki te ujęte są mocno i budzą emocje realistycznymi scenami walk i podstępów w dobranem gronie różnego rodzaju typów, natomiast ozdoba i uśmiechem obrazu jest miłość żywej, jak skra, świeżej dziewczyny z wyspy do młodego przybysza z Ameryki. Rolę „dziakuski” gra w przemity sposób uroczą Luiza Velez. Wyróżnia się też J. Hersholt w roli brutalnego handlarza pereł oraz aktor, grający rolę występnego ojczyma.

### Ostatnie wiadomości.

#### POLSCY TENNISISCI GRALI Z KRÓLEM SZWEDZKIM W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm, 3.2. — Wczoraj przybyli do Sztokholmu polscy tennisiści: Jędrzejowska, Tłoczyński i Wittman. O godz. 3-ej po poł. udali się na stadion tenniso-wy, gdzie zegrali dwa mecze tenisowe, mając za partnera króla Szwecji, Gustawa.

#### PRZED NOWEMI WYBORAMI.

Berlin, 3.2. — Minister spraw wewnętrznych Rzeszy rozestał dziś telegraficznie od wszystkich rządów krajowych okólniki, polecający niezwłocznie podjęcie przygotowań do wyborów. Zgłasza nie list okręgowych upływa dnia 16 lutego b. r., list państwowych zaś z dniem 19 lutego. Listy złożone będą do kontroli pomiędzy 19 a 26 lutego b. r.

### Krytyka Hitlera

#### HITLER POSŁUGUJE SIĘ METODAMI BOLSZEWIKÓW.

Berlin, 3.2. — Wczorajszy debiut Hitlera przed mikrofonem spotkał się z druzgocą krytyką republikanów. Cała prasa republikańska twierdzi zgodnie chorem, że były to tylko słowa bez igrascei, program bez jądra i bez sprzeciwianych wytycznych. Wszyscy zarzucają mu, że zapowiadając plan 4-letni, posługuje się metodami bolszewików, których dotychczas tak ostro zwalczał.

W odpowiedzi na te zarzuty rząd ogłosił półoficjalny komunikat, w którym, rehabilitując Hitlera, podkreśla, że było to orędzie do narodu — a nie program rządowy.

#### FASZYZM W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 3.2. — Dziś był aresztowany w Pardubicach jeden z leaderów faszystów czeskich, były sędzia Vazny. Odstawiono go do Berna.

#### REWIZJA W SZEREGU FASZYSTÓW ODBYWA JĄ SIĘ W DALSZYM CIĄGU.

#### KATASTROFY LOTNICZE.

Zurych, 3.2. — W dniu wczorajszym zdarzyły się dwa wypadki lotnicze, mianowicie w St. Moritz spadł na zamknięte jezioro angielski pilot sportowy, komandor Rodz, ponosząc śmierć na miejscu. W Davos pilot wojskowy zauze pił w górach o drut telefonu, spadając zaś wywołał lawinę, pod którą zginął.

Ponieważ w związku ze śmiercią ś. p. Stanisława Mitrke krążą wersje jakoby został on otruty, oświadczam, że sekcja zwłok wykazała zapalenie opon mózgowych. Za rozmyślane rozsiewanie nieprawdliwych wieści winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.  
Młkowa Apolonia, 1 Maja 19.

<b>INFORMACJA</b> się udziela i zgłoszenia przyjmują o rejestracji samochodów na r. 1933 Związku Właścicieli Autobusów ul. Garbala, diego nr. 28 144	<b>SKRADZINO</b> kartę zamieszkałą na imię Władysław Szabki 1 — 3 CIEPLE, słoneczne dobrze umebowane pokoje z urrejowaniem, bez, do wynajęcia. Tamte fortinacje do sprzedania. — Aleja Wolności nr. 33 m. 4 telefon 653. 229
<b>PLED</b> znaleziony do odebrania w sklepie „Gońca”	<b>POKÓJ</b> umebowany do wynajęcia, ul. Ślaska nr. 6 m. 1, prawy parter. 248
<b>DO WYNAJĘCIA</b> pokój z kuchnią, ulica Chł... 31/33.	<b>ZGUBIONO</b> kwity lombardu Nr. Nr. 21849 i 21848 134
<b>UNIEWAŻNIAM</b> zagubiony w kasecie in blanco — z wystawienia Feliksa Jung. 253	<b>ZGUBIONO</b> książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Stanisław Cebul, 133

# Z Kłobucka.

### Sprawozdanie Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo w Kłobucku

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zostało założone w listopadzie 1931 roku. Ks. Proboszcz, widząc tyle nędzy w swojej parafii, początkowo sam starał się o okrycie i żywność dla biednych. Ofiarodawcami byli: dziecię z okolicznych dworów, Panstwo Rejentostwo i inni obywatele miasta Kłobucka. S. P. M. św. Wincentego a Paulo wyłoniło się z Sodalicii Marińskiej; weszły doń sodalicki sekcji dobroczynnej oraz kilka pań z poza Sodalicii. Dyrektorem został ks. Władysław Goczek, prezeską p. rejentowa M. Bugajska, wiceprezeską p. doktorowa M. Wojskowska, sekretarką p. Genowefa Chalinska, skarbniczką p. Antonina Wilczyńska. Stowarzyszenie liczyło 25 członkini. 16 pań było wyznaczonych na dzielnicowe: po 2 panie na jedną dzielnicę; dzielnicowe zobowiązały się zbierać oliary, poznać biednych i chorych — każda w swojej dzielnicy; każda też z pań otrzymała regulamin, jak pracować w Stowarzyszeniu.

W pierwszych początkach zebrania odbywały się co dwa tygodnie, później co miesiąc; zebrani wszystkich było 20. Dano pomoc chorym 30 razy, 12-ro dzieci biednych ochrzczono, oraz kupiono im ubranka, koszulki i buciki. Do Komunii św. przysposobiono dziewczynkę lat 14 i chłopca lat 16; dzieciom tym kupiono bieliznę, ubrania i buty. Dla dzieci przedszkolnych wydawano mleko i kaszę od dnia 25 lutego do 19 czerwca 1932 roku po 3 i 1/4 litra mleka i 1 i pół kg. kaszy na dwa tygodnie dla jednego dziecka, dzieci było w lutym 26, w marcu 42, w kwietniu 51, w maju 37, w czerwcu 56; prócz tego dano dla 10-orga dzieci jednorazowo. Starszych otrzymało mleka i kaszy 25 osób; nadto dzieci zabrano na obiady 7-mio, a mianowicie: u Księży, u p. Rejentostwa, u p. Kopyciaków, u p. Pyrkowskich, u p. Sygulfów i u p. Doktorostwa; obdzielono rodzin 44, wdów 18, samotnych 3 osoby, starców 6 osób, łożnic 4-ry. W 1931 roku wydano bonów 14, w 1932 r. — 160; bony były wydane po 2 zł. i po 1 zł. W 1931 r. wydano węgla 1 i pół metra, oraz żywności: 12 metrów ziemniaków, 1 mtr. kapusty, 1 kg. soli, 1 kg. słoniny, 16 kg. kaszy, 40 kg. mąki, 10 kg. chleba, 2 kg. cukru, bielizny męskiej 5 par, damskiej 2 pary, 1 palto, 1 garnitur męski, odzieży damskiej 11 par, 3 pary bucików damskich, 1 śniegowce i pończochy, bielizny dziecięcej 13 par, ubrań 5 par, 3 paltoćki, 3 pary dziecięcych pantofli i 2 pary pończoch. W 1932 roku wydano żywności: 46 mtr. ziemniaków, 3 i pół mtr. mąki, 20 mtr. kapusty, 3 kg. słoniny, 3 kg. kiełbasy, 56 kg. chleba, 19 kg. fasoli, 2 cykorje, 280 jaj, 20 kg. mąki pszennej, 52 kg. kaszy, 10 sztuk serów, 20 kg. kiszki, 1 mtr. marchwi, 1 mtr. buraków, koszul męskich 17 sztuk, garniturów 6 i 2 palta, sukien, bluzek i spodniczek 26 szt., 4 swetry, 9 chustek, butów i pantofli 11 par, 1 kalosze, 20 czapek, 5 fartuchów, 3 kamizelki, ubranek i bielizny dziecięcej 56 sztuk, sukienek 76 sztuk, 4 paltoćki, 6 par pończoch i 16 par bucików. Ofiarodawców jednorazowych było 200 osób, miesięcznych 18; prócz tego wpłynęło jednorazowo: po zmarłej s. p. matce ks. p. Gacka 100 zł., po zmarłym Stef. Trzpięźnie 350 zł., od pracowników biur kolejowych 80 zł. z Sąd. 18 zł., z „Tygodnia Miłosierdzia” 110 zł. 80 gr. Ogólnie przychodu było w 1932 r. 967 zł. 48 gr., rozchodu 780 zł. 39 gr. Pozostało na rok 1933 — 187 zł. 09 gr. Ziemniaków pozostało 100 mtr., mąki 10 kg., kaszy 3 kg. i pare

tkanin odzieżowych męskich wełnianych i połwełnianych. Firma argentyńska pragnie uzyskać oferty fabryk polskich, produkujących wszelkiego rodzaju tkaniny oraz gotowe towary bielizniane, stołowe, pościelowe i konfekcyjne. Firma abisyjska nawiąże stosunki z fabrykami tkanin wełnianych i połwełnianych. Firma bukarzeszteńska, trudniąca się rejestracją znaków fabrycznych i patentów oraz ochroną wszelkich interesów w zakresie obrony prawnej, poleca swe usługi. Bliższych informacji udziela Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

— **Ceny zboża w kraju i zagranicą.** Przeważnie tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 23-go do 29 stycznia 1933 r., według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

	Październik	Złoty	Styczeń	Grudzień	Grudzień
Warszawa	27.58	16.62	16.97	15.00	
Gdańsk	27.09	16.06	16.88	14.35	
Kraków	29.54	17.78	—	13.75	
Poznań	25.25	15.09	15.25	13.80	
Lwów	28.82	16.12	17.75	13.70	
Berlin	38.74	31.80	36.04	23.62	
Hamburg	17.90	12.40	13.14	12.28	
Praga	40.13	22.57	22.24	19.40	
Brno	40.13	21.12	20.06	17.29	
Wiedeń	43.28	27.91	32.81	23.13	
Liverpool	17.44	—	—	18.56	
Chicago	15.71	13.71	12.28	10.41	
Buenos Aires	19.21	—	—	15.60	

— **Z rynków zbożowych.** Dał się zauważyć na krajowym rynku zbożowym spadek podaży, wywołany trudnościami transportowymi. Ceny żyta są wyższe. Transzacje eksportowe w b. m. są mniejsze.

— **Czechosłowacja rozpoczęła zakupy pszenicy na Węgrzech** w ramach porozumienia kompensacyjnego. Umowa ta prze widuje dostawę pszenicy węgierskiej w ilości 2.100 wagonów.

— **Wywóz nasz w styczniu** w stosunku do grudnia u. r. wykazę zmniejszenie. Spodziewać się należy zwiększenia wywozu owa.

— **Kolejowe zniżki taryfowe.** Poza zniżkami taryfowymi, przyznaniem rol-

nictwu, przemysłowi budowlanemu i drzewnemu, minist. komunikacji przyznało dalsze zniżki.

Na wywóz przez porty gipsu palonego przyznano zniżkę 18-procentową. Saletra wapniowa, azotan amonu, azotnik itp. zniżki chemiczne przy kontyngencie 20 tys. ton uzyskały obniżkę 10 procentową przy kontyngencie 30 tys. ton — 20-proc. Przywożone drogą morską skóry bawole surowe i suche korzystają ze zniżki 40-procentowej.

Drzewo celulozowe (papierówka) uzyskało przy wywozie 20-proc. obniżkę taryfową, soda amoniakalna i sol glauberska korzystają będą z 10 proc.

— **Handel ziemiopłodami w Wielkopolsce.** Notowania cen zbóż na giełdzie towarowej i zbożowej w Poznaniu kształtowały się w ciągu grudnia r. ub. w dalszym ciągu zniżkowo. W porównaniu z notowaniami z końca listopada, ceny z końca grudnia spadły przy życie i pszenicy o ca 50 — 80 groszy. Aczkolwiek spadek ten jest nieznaczny, należy jednak uwzględnić bardzo niski poziom notowań, który przy życie wycierał się sumą zł. 13.50 za 100 kg. Pozostałe gatunki zbóż spadły w stosunku silniejszym, gdyż ziemniak stracił od 0.75 do 1.20 zł., a owoce zł. 150 na 100.

— **Kamieniołomy państwowe.** W preliminarzu wydatków funduszu drogowego na nadchodzący okres budżetowy przewidziana jest suma 71 tys. zł. na państwowe kamieniołomy i klinkiernie.

— **Wobec coraz większego zaniku ruchu samochodowego,** próliminowane dochody funduszu drogowego są wątpliwe. Należałoby je przeznaczyć przedewszystkiem na poprawę dróg, których stan staje się rozpaczliwy.

rozglądać się na wszystkie strony i w pobliżu natknął się na półbucik damski, a w odległości dwóch kroków zobaczył z przerażeniem leżącą między szynami od ciężką rękę kobiecą i liczne ślady krwi.

Idąc dalej znajdował w pewnych odstępach pach bądź nogę, bądź rękę, lub szczytki ubrania, a niedaleko dworca kolejowego w Będzinie urwał leżący na torze kadłub nagiej kobiety, przy którym wszystkie kończyny były pobite, natomiast głowa była nieuszkodzona. O wypadku zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła dochodzenie. W torebce zabitej znaleziono metrykę na nazwisko Emilii Polak, urodzonej w 1909 r. W dalszym do chodzeniu ustalono, iż Polakówna mieszkała przy ul. Piłsudskiego 8 w Będzinie, a onegdaj poszła do Zagorza, odwiedzić znajomych.

Wracając wieczorem do domu, Polakówna prawdopodobnie podczas przechodzenia przez tor kolejowy wpadła pod koła jadącego w stronę Będzina pociągu i została wciągnięta albo pod popielnik parowozu, lub też pod sprężkę kół i była wleczona na przestrzeni kilometra toru.

Na miejscu, gdzie nastąpił tragiczny wypadek, koła parowozu obcięły nieszcześliwej jedną rękę, a po dostaniu się pod pociąg poruszała ona widocznie pozostałymi kończynami, które kolejno obcinano koła wagonu.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że hak kotłowy z wagonów zaczęł i ubranie leżące; pod pociągami Polakówny i włókł ją tak długo, aż wreszcie ubranie pektło, lub się podarło i nagi trup spadł na tor.

Wiadomość o strasznym wypadku wywołała gromne poruszenie i na miejscu, gdzie znaleziono zwłoki Polakówny, gromadziły się przez kilka godzin tłumy ludzi, komentując na swój sposób tragiczny wypadek.

### OGÓLNOZBIOROWE ZJEDNOCZENIE „TORGISIN” w Z.S.R.R.

wydaje bezpośrednio ze swych magazynów wszelkiego rodzaju towary i artykuły żywnościowe oraz dostarcza na terytorium ZSRR przesyłki żywnościowe po przekazaniu waluty z zagranicy. Magazyn Torgsin posiadał w 220 miastach ZSRR wielki wybór wszelkiego rodzaju towarów, a mianowicie: włóknieniczych, trykotaż, obuwia, bielizny, oraz wszelkich przedmiotów codziennego użytku, po cenach umiarkowanych. Obecnie został wydany nowy cennik Torgsinu z cenami znacznie niższymi, który wysłał się na żądanie. Również na specjalne żądanie wysłał się kompletny spis oddziałów Torgsinu w ZSRR. W celu dostarczenia adresatów produktów i wszelkiego rodzaju towarów z magazynów Torgsinu należy przekazać odpowiednia sumę w dolarach do „Wnesztorgbanku” w ZSRR, Moskwa, Nieglinnaja 12, na konto Torgsinu Nr. 75a, z podaniem dokładnego adresu, imienia i nazwiska odbiorcy. Ilość i suma przekazów dla jednego odbiorcy nie jest ograniczona. Wnesztorgbank uskutecznia wypłaty przekazów na Torgsin adresatów za pomocą specjalnych bonów, upoważniających do odbioru towarów, z magazynów Torgsinu. Zapłatę można przesłać walutę w listach, wartościowych bezpośrednio pod adresem oddziału „Torgsinu” przy Torgsinu w miastach najbliższych od miejsca zamieszkania adresata, którego dokładny adres należy wskazać. Osoby, którym przekazano walutę do miast, w których Torgsin nie ma swych magazynów, otrzymują jednocześnie z wiadomościem o wpływie waluty również cennik towarów. Po otrzymaniu zamówienia na dany towar, najbliższy oddział Torgsinu wysyła odnośnie towary przesyłką, doręczoną przez pocztę adresatowi, który odbiór kwituje po sprawdzeniu zawartości. W danym wypadku za koszty związane z przesyłką oraz opakowaniem, z przekazanej sumy odlicza się 1 rub. z przesyłki do 10 kg., z przesyłki do 20 kg. — 1.50 rub. U w a g a. — 1 dolar = rub. 1.94. Wszelkie przekazy na Torgsin przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Zachodni, Powiatowy Bank Kredytowy oraz Bank Udałowy w Warszawie, Bank Kupiecko-Przemysłowy Spółdzielcy w Pińsku oraz Bank Handlowy w Katowicach. Jednocześnie komunikujemy, iż obywatele polscy w sprawie posyłek odzieżowych mogą się informować w firmach: B-cia Jabłkowski, Bracka 25 w Warszawie, „Konsum” przy Włocławskiej Manufakturze — Łódź, Rokińska 54, Sokół i Zylberberg, Białystok, Sienkiewicza 44, zaś w sprawie żywnościowych — w firmach: B-cia Pakulscy, Bracka 22, B-cia Hirsfeld, Marszałkowska 141, „A la Fourchette”, Marszałkowska 113, Biuro Posyłek, Nowogrodzka 36 w Warszawie, B-cia Ignatowicz, Piotrowska 96 i S. Dziżkin, Piotrkowska 6 w Łodzi, Abramski, Piaskowa 9, w Grodnie, Sagalowitz Rennerstift-gasse 9 w Gdańsku. Firmy te dostarczają adresatowi przesyłki bez żadnej dopłaty z ich strony. Telefoniczny informację w sprawie Torgsinu udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-06-66, listownie zaś odpowiada po otrzymaniu zwłoka pocztowego.

Premier w kuchni dla bezrobotnych. W lokalu przy ulicy Wspólnej 46 w Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie otwartej miedziwno kuchni dla bezrobotnych powstałej staraniem Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów, na którego czele stał pan J. Prystorowa, małżonka p. prezesa Rady Ministrów. Uroczystość poświęcenia zaszczycił swoją obecnością premier Prystor z małżonką, przedstawiciele władz państwowych oraz członkowie Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów. Na zdjęciu naszym widzimy p. premiera w kuchni dla bezrobotnych, kosztującej potrawę dla bezrobotnych. Kuchnia wydaje przeszło 1000 obiadów dziennie darmo.



## Z KRAJU.

(—) „Proszę mnie skarżyć o 700 zł.”. Niezwykła historia znalazła się na wondancie warszawskiego sądu okręgowego. Oto p. Henryk L. podczas odbywania ćwiczeń w 9 p. p. w Zamościu jako por. rez., pożyczyl od oficera płatnika por. Nowosielskiego 700 zł., wystawiając mu na tę sumę kwit. Po ukończeniu ćwiczeń dłużnik zapomniał o swem zobowiązaniu, tembardziej, że por. Nowosielski o pożyczkę nie upominał się.

Po roku dopiero p. Henryk L. dowiedziałysy się, że por. Nowosielski popelnilszy nadużycia na sumę 30.000 zł. popelnilsy samobójstwo. — Dłużnik powziął przeświadczenie, że pieniądze, które pożyczyl, pochodziły nie z prywatnej kieszeni oficera płatnika, lecz z sum służbowych.

Wobec tego p. Henryk L. zwrócił się do prokuratora generalnej z prośbą, aby mu wytoczono powództwo cywilne ze strony skarbu państwa o zwrot 700 złotych wziętych od por. Nowosielskiego z pieniędzy skarbowych. Czynnikiem zaś do tej prośbie, prokuratora generalna wystąpiła z tem właśnie powództwem.

(—) **Pojedynek sjonisty z asymlatorem.** W żydowskim domu akademickim w Warszawie przy ul. Namiestnikowskiej na Pradze odbył się onegdajszej nocy na sali im. prof. Einsteina sensacyjny pojedynek między dwoma antagonistami politycznymi, studentami Uniwersytetu

warszawskiego. W nocy pocichu dostało się na salę siedmiu odzianych w smokiny panów — dwu przeciwników, czterech sekundantów i prowadzący pojedynek. Zatarł powstał kilka dni temu w restauracji Gertnera przy ul. Leszno, gdzie między studentami Bogusławem R., przed stawicielem asymlatorów, a znanym sjonistą Jehudą S., wynikła zaciekła sprzeczka. Sprzeczka zakończyła się wzajemną wymianą ordynarnych wyzwisk, wólc czego świadkowie zajęcia namówili obydwie strony do zlikwidowania sprawy z bronią w rękę, tembardziej, że p. Bogusław R. nazwał swego przeciwnika „szmondakiem” i „kapociarzem”, a Jehuda S. w odpowiedzi na to krzyknął pod jego adresem: „Du byst majufes zynger”, („Ty jesteś śpiewak majufesu”), co wyraża niezwykłą pogardę. Pojedynek zakończył się krwawo: p. Bogusław R. obil spadał Jehudę S., zadając mu kilka ran tłuczono-drapanych pleców. Sekundanci spisali protokół, stwierdzający, iż sprawa „dla obu stron zakończyła się honorowo”.

### Straszna śmierć kobiety pod kołami pociągu.

Na torze kolejowym pod Będzinem miał miejsce wstrząsający wypadek. Drożnik obchodowy, kontrolując tor kolejowy o godz. 1 w nocy, znalazł obok Ksawery na torze kolejowym damski ka pelusz. Zaimtrygowana, zaczęła uważnie

## Kronika handlowa

— **Okazje do handlu z zagranicą.** Firma francuska poszukuje nabywców na patent na wyrób blaszanych etykietek kolorowych. Wynalazek ten umożliwia fabrykację do 2000 etykietek na godzinę w różnych kolorach i rozmiarach.

Na targach przemysłu angielskiego w Londynie, które odbędą się w czasie od 20 lutego do 3 marca r. b. izba handlowa w Dundee (Szkocja) urządza wystawę wyrobów z juty i lnu.

Firma francuska poszukuje przedstawicieli na sprzedaż rumu z Martyniki i Gwadelupy. Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Firma tuniska pragnie nawiązać stosunki z fabrykami chusteczek do nosa oraz

# Ze świata.

(X) Bratanek wicepremiera angielskiego Baldwina kapłanem katolickim. W Elstree, pod Londynem, dokonano ostatnio poświęcenia nowego kościoła pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Elstree, uważane za angielskie Hollywood, było doniedawna zwykłą wioską, w ostatnich jednak czasach rozwinęło się znacznie. Proboszczem nowego kościoła jest O. Theodor Baldwin, bratanek przywódcy konserwatystów, Stanleya Baldwina.

O Baldwinie był w ciągu 25 lat duchownym anglikańskim. W r. 1928 przeszedł wraz z matką i dwoma siostrzycami na katolicyzm, a w roku ubiegłym otrzymał z rąk kardynała Bourne'a święcenia kapłańskie. Jest on pierwszym proboszczem w Elstree.

Baldwinowie są rodziną anglikańską i wywodzą się z Worchester.

(X) Atlas geograficzny wagi 45 funtów, dedykowany królowi polskiemu, Augustowi II, znajduje się w bibliotece krajowej w Dreźnie. Z okazji 200-nej rocznicy zgonu Augusta Mocnego wydawnictwo Vehlhaegen i Klasing wydało obszerny opis z fotografiami słynnego atlasu, który liczy 19 tomów olbrzymiego formatu (65 x 55 cm.). Atlas ten przygotowany był w Amsterdamie, a całkowity koszt tego luksusowego wydawnictwa wyniósł ogromną na owe czasy sumę 19.000 talarów. 1.400 plansz geograficznych zawiera ten olbrzym, który nie ma równego sobie pod względem przepychu w szacie zewnętrznej.

(X) Pojedynek profesora. Znany węgierski badacz Australii, prof. Geza Roheim, którego dzieło o totemizmie australijskim zyskało sobie rozgłos światowy, przechadzał się w tych dniach z żoną po Korsie budapeszteńskim, gdy przechodzący obok profesorstwa dwaj młodzieńcy zrobili uwagę niestosowną o profesora. Profesor natychmiast podszedł do nich i zażądał wyjaśnień, które skończyły się wymianą kart wizytowych.

Wkrótce jednak jeden z młodzieńców wolał przeprosić profesora. Pojedynek więc na szable w jednej z sal fechtunkowych Budapesztu odbył się tylko z drugim, który ufał swym siłom i zręczności. Okazało się wszakże, że profesor jest

znakomitym fechmistrzem i zaraz w pierwszym starciu zadał swemu przeciwnikowi taki cios w głowę, że o dalszej walce nie mogło być mowy.

Wymierzywszy sobie w ten sposób satysfakcję, dzielnicy profesor opuścił salę.

## Insulina i głód.

Od czasu odkrycia insuliny i stosowania jej w wypadkach cukrzycy pojawiły się i weszły w życie inne jeszcze sposoby aplikowania tego środka w innych chorobach. Jedną z ostatnich stosowanych metod jest użycie insuliny tam, gdzie chodzi o rekonwalescencję i przytępienie pacjenta.

Lekarze amerykańscy, Nahusen i Himwich z New Hawan, podawali insulinę w małych dawkach pacjentom niedożywianym i cierpiącym na anemię. Stwierdzili oni po pewnym czasie przystrost wagi od 5 do 10 kilo u leczonych w ten sposób kobiet.

Uczony belgijski, La Barre, czynił znowu próby z insuliną w celu wywołania uczucia głodu. Z przeprowadzonych przez niego doświadczeń wynika, że przyjmowanie insuliny, wpływając na obniżenie zawartości cukru w krwi, wywiera podniecający wpływ na ośrodki nerwowe, od których zależą funkcje żołądka i sekrecja soków żołądkowych.

(X) Stulecie windy osobowej. Na rok bieżyący przypada stulecie wynalazku windy dla osobowej, gdyż pierwszą windę taką zbudowano w 1833 r. w jednej z francuskich fabryk metalurgicznych.

Z początku wynalazcy jej nie mogli znaleźć nazwy dla swego pomysłu i dosyć długo określano windę jako „Aparat”, zastępujący schody w fabrykach. Z tego określenia już widać, że winda miała mieć zastosowanie jedynie w fabrykach i kopalniach.

Co do przyszłości windy, jeden z ówczesnych kronikarzy pisał nawet: „Niestety, winda nie znajdzie prawdopodobnie nigdy zastosowania w domach mieszkaniowych”.

### W obie ręce.

Policjant zatrzymuje na roku ulicy automobiliste, który jedzie z naręczoną w ten sposób, że obejmując ją jedną ręką, wskażek czego tylko jedną ręką trzyma kierownicę.

— Proszę wziąć w obie ręce — mówi policjant.  
Dobrze, ale kto będzie wtedy kierował autem?

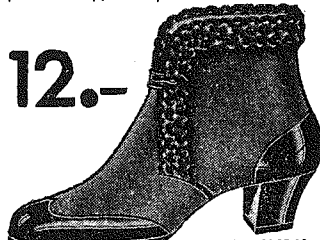
# DLA KAŻDEGO DOSTĘPNE!



Nr. 19-26 Najmłodszym w godne buciki, które nie przeszkadzają rozwojowi nóżki.



Boksowe buciki dla chłopców na skórzanej podszewie. Od Nr. 35-38 Zł. 14.-



Ciepłe i wygodne „baranki”. Skórzany szpic i pięta. Najcieplejsze obuwie na największe mrozy. 7-Po.



Czarne sznurowane buciki z mocnego boksu, z silną skórzaną podszewką. Półbuciki Zł. 14.-

SKARPEKCI DZIECIĘCE Zł. 0,90, 1,20, 1,70. - SKARPEKCI MĘSKIE Zł. 0,60, 0,90, 1,20, 2,-

# Alata

FABRYKA W CHEŁMKU.

Damskie półociskowe jedwab. Zł. 1,50, 2,40, 3,-, 4,50, bawełniane Zł. 1,20, 3,-, wełniane Zł. 2,-

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 4 LUTEGO.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.  
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'10 Komunikat meteor. 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Wiadomości wojskowe. 15'35 Aud. dla dzieci ze Lwowa. 16'00 Muzyka gramof. 16'40 Odczyt. 17'00 Transm. nabożeństwa z Wilna. 18'05 — 19'00 Muzyka lekka i taneczna. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30 Feljton 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Muzyka lekka. 21'00 Wiadomości sportowe. 21'05 Dodatek do pras. dz. radj. 21'10 Recital

wiolonczelowy. 22'05 Koncert fortepianowy. 22'40 Feljton. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka tan.

SOBOTA, 4 LUTEGO.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.  
11'40—11'58 Transm. z Warszawy 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofon. 13'05 Komunikat gospodarczy. 13'10 Komunikat meteor. z Warszawy 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15'10 Komunikaty z Warsz. 15'35 Aud. dla dzieci ze Lwowa. 16'00 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 16'40 Odczyt z Warsz. 17'00 Nabożeństwa z Wilna. 18'05 Muzyka z Warsz. 19'00 Rozmaitości. 19'10 Odczyt. 19'30 — 23'35 Transm. z Warsz. 23'35 Muzyka taneczna z płyt

Nieście pomoc bezrobotnym!

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefania Kaniakowa).

55

# PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Kto nie musiał wyjechać, przedłużał swój pobyt nad morzem, którego przeczysta głębia lśniła na podobieństwo ogromnego szmaragdu. Jasne słońce padało na mołret, przeryzując tafli wody, wyrzucała ze swego lona miliardy brylantów, unosząc je na srebrnych grzywach fal na to, aby w następnej chwili zabłysnęły znowu tysiącem różnokolorowych klejnotów.

Roilo się od barwnych kostiumów kąpielowych, odrzynających się jaskrawymi plamami, od złotego, jak bursztyn piasku. Śmiech był tu jedynym władcą.

Od czasu do czasu wpadały w wesoly gwar rozmów odgłosy syren, kursujących stale po zatoce parowców.

W dali widać było ciemne sylwety okrętów wojennych. Stały one w porcie nieruchomo, jakby senne, na wzór posłusznych potworów, strzegących bram państwa.

Drojejscy oddawali się z całą rozkoszą przyjemnościom, wynikającym z pobytu nad morzem.

W południe chłodna kąpiel, po południu przejażdżka po zatoce, nocą, w jasnych salach hotelu przy dźwiękach jazzu tańczono.

Drojejscy poznali tu wiele osób, jak się to zwykle dzieje w podobnych środowiskach i zdobywszy sobie sympatię stali się wkrótce głównym punktem, przy którym skupiała się większa część towarzysztwa.

To też żadna wycieczka nie obeszła się bez młodej, wytwornej pary małżonków.

Pewnego ranka Marja zbudziła się wcześniej. W uszach jej brzmiał jeszcze ciągle jęzgot saksofonu i turkot bębna potęgującego senność, ale przez spuszczone żaluzje w oknach przedzierało się słońce i wyrwało Marję z łóżka.

Ubrała się szybko i, zostawiając męża pogrążo-

nego we śnie, wyszła, cicho zamknawszy drzwi za sobą.

W parę minut później dochodziła do plaży, która o tej porze świeciła jeszcze pustkami. Udziennicze tylko widać było ciemne sylwety zajadłych miłośników sportu pływakiego.

Za chwilę ukazała się smukła postać Marji w płaszczu kąpielowym, szła po miękkim, jak mech, piasku.

Stanawszy tuż nad brzegiem wody, zrzuciła płaszcz z ramion i powoli zaczęła schodzić w chłodną topiel, wiotka, o nieskazitelnych liniach ciała, opiętego w czarny, lśniący kostium kąpielowy.

Morze lśniło, niby najpiękniejszy kryształ, wchłaniając w siebie światło słońca, którego promienie załamywały się w wodzie, grały całą symfonię barw. Białe, strzępiaste fale objęły ciało Marji pięściami i kołysząc, jak do snu przez chwilę, uciekały hen w dal, z cichym pluskiem. Morze, choć było na pozór pełne wielkiej nieskończonej ciszy, to jednak z głębi jego lona zdała się słyszeć jakąś przedziwnego czaru muzyka. A fale przepływały coraz to inne i odchodziły, znikając w ogromie Bałtyku.

Młoda kobieta, zanurzywszy się aż po szyję podaje się z rozkoszą falowaniu wody, rozpręta ramiona i płynie...

Morze kołysze się, jak senne. Na spokojnej toni igrają koronkowe fryzy, tkane z pian, niby stada białych mew.

Daleko\* na skłonie nieba widać z jednej strony w srebrno-niebieskiej poświacie mgliste zarysy nadbrzeżnych wiosek, z drugiej latarnię morską na Helu.

Marja, zapatrzona w niezmierzoną przestrzeń morza, nie spostrzegła męskiej postaci, ukrytej zdaleka od brzegu, co miłosnym spojrzeniem śledzi jej ruchy. Nie przeczuwa, że szalona tęsknota, tocząca duszę, jak robak, przynętała w te strony samotnika, który jeszcze raz pragnie zobaczyć ją — Marję.

Nie widziała ogromnej walki, rozgrywanej się w duszy człowieka, od kilku miesięcy żyjącego na podobieństwo psa bezdomnego. Patrząc na nią, w oczach miał ogień, krew mu buchała w skroniach, a serce ogarnęła niewypowiedziana boleść. Ach!

gdyby mógł rozzerrzeć swoją pierś i wydrzeć z niej serce; gdyby mógł wyciągnąć mózg z czaszki, jak z lupiny orzecha ziarnko; wyrzucić go, aby uwolnić się od ciągłych myśli. — Ale nie. Musi wypić ten kielich gorzycy do dna. Takie jest przeznaczenie. Ach, jakże pragnął śmierci, tego wyzwolenia z więzów biednego ciała, które cierpi, zmiażdżone pożardą tej, co opętała mu duszę; przez którą zepchnął sam siebie w czeluść hańby, skąd nie ma powrotu. — Nie, nie przez nią.

Sam siebie unieszczęśliwił.

Sam, swoją podłą grą skalał dobre imię.

Unicestwił życie.

Bo czyż żyje teraz?

Jest upiorem, tylko upiorem, który jednak wie się ciągle w fizycznym cierpieniu, nie widząc kresu tej męki.

Czy ma odejść i nigdy nie ujrzeć „Jej” więcej? Ach! Raz jeszcze spojrzeć w te drogie sercu źrenice, uścisnąć to cudne ciało.

Oszaleć, choćby za cenę wiekiustego piekła!...

Gdy za chwilę Marja, cała różowa wyszła z wody i podażyła do łazienek, tajemniczy mężczyzna również wolno opuścił miejsce obserwacyjne i zniknął, jak mara między domami.

Tego dnia w rzęście oświetlonych salonach hotelu wrzała zabawa.

Pary w jaskrawych kostiumach, niby postacie, wyjęte z bajek „tysiąca i jednej nocy” wirują, splecione wężowym uściskiem. Oczy błyszczą ognisćmi, pulsa uderzają żywiej, krew, jak gorąca lawa kipi w żyłach. Gną się ciała ku sobie w przedziwnej rozkoszy, w zmysłowym obłędzie. Usta szepczą słowa palące, krzyczące szafem. Wszystkie rodygotane dziką melodią tanga, którego tony pełne namietnych obietnic, upajają, jak haszysz, jak najcudniejsza ułudamiłości.

Skolorowane wstęgi serpentyn wiją się w powietrzu, oplatając postacie średnio-wiecznych rycerzy, królowych, paziów, rusalek, bajader...

Służba roznosi piramidy przekąsek. Strzelają w górę korki szampana. Zapach perfum łączy się z wonią ciał, wytwarzając omdlewającą atmosferę. (D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim” najpoczątniejszym miesięcznym organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny numeraryjne i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany bez uprzedniego zawiażdomienia — Na zasadzie uchwały Związku Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do sądzenia zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyrażone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione a tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez omdlenie telegrafu.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Obito na maszynie rotacyjnej wa własnych zakładach drukarskich „Głosu Częstochowskiego”